

SILVA RERUM

Proces o podpalenie Reichstagu

Troja nadniemeńska W WIRZE STOLICY

OBRONA PRZECIWGAZOWA

Sprawa obrony przeciwgazowej stała się w Wilnie bardzo aktualna w związku z obecnymi ćwiczeniami: Jak się bronić? — Jak się zachować podczas prawdziwego ataku gazowego?... Mamy na każdym kroku szczegółowe wskazówki w odczewach organizatorów próbnego alarmu, — widać te odczewy na każdej bramie domu, na ścianach budynków, na słupach ogłoszeniowych. Pięszą o tem gazety. A jednak tego jeszcze jest za mało.

Polska Zbrojna (289) wskazuje na dwa systemy przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej.

Dawniej cały wysiłek akcji propagandowej na rzecz obrony przeciwgazowej — szedł w kierunku przekonania ludności cywilnej o groźnym jej niebezpieczeństwie przez przedstawienie go w możliwie okropnych obrazach. Nic dziwnego, że akcja prowadzona tym sposobem wyrażała u ludności cywilnej, przestraszona, chociaż się wszelkimi sposobami chronić przed niebezpieczeństwem. Stąd działalność wszystkich niemal organizacji obrony przeciwgazowej sprowadza się do wpojenia w ludność przekonania o konieczności posiadania maski przeciwgazowej, odpowiedniego zachowania się w razie natarcia lotnictwa nieprzyjacielskiego, jak chowanie się do piwnicy, czy schronów, gaszenie światła, słowem zastosowanie się możliwie skrupulatnie do zarządzeń o charakterze wyłącznie obronnym. Obrony przed lotnictwem nieprzyjacielskim wycokiwała ludność cywilna ze strony wojaka.

Począwszy od kilku lat nastroje zmieniły się zasadniczo. Zagrożona ludność cywilna chce się nie tylko chronić przed niebezpieczeństwem, ale chce się także przed nim bronić. Coraz bardziej rozszerza się zakres współdziałania ludności cywilnej z wojskiem w organizacji obrony przeciwlotniczej ważniejszych ośrodków i punktów, położonych w głębi kraju. Ludność cywilna na zajmują się już nie tylko ochroną własnej osoby, akcja jej przybiera charakter bardziej społeczny. Przejmuje ona od wojska całość służby obserwacyjno - meldunkowej alarmowej, sanitarnie, przeciwgazowej, policyjnej (nadzór nad wykonaniem zarządzeń) i t. d.

Właśnie w tym kierunku idzie obecnie wysiłek różnych państw, zabezpieczających się na wypadek nieprzyjacielskiego ataku gazowego.

W Sowiatach, w Niemczech na wielką skalę odbywają się ćwiczenia, mające za zadanie przygotowanie ludności cywilnej do współdziałania z wojskiem.

Ludność musi zdobyć się nie tylko na wielki spokój i wzorową karność, ale i na czynne współdziałanie z walczącymi oddziałami wojskowymi, — wówczas wróg nie będzie straszny.

Dobry przykład pracy propagandowej prowadzonej głównie pod hasłem moralnego wychowania społeczeństwa cywilnego do obrony przeciwlotniczej, dają wielkie manewry obrony przeciwlotniczej, zorganizowane przez kierownictwo armii japońskiej w obszarze Kantō t. j. w rejonie Tokio i dalekiej okolicy jego. W manewrach tych, przeprowadzonych na wielką skalę, wzięło udział wojsko lądowe w sile około 15 tys. żołnierzy, marynarka wojenna, która właśnie wówczas odbywała manewry, oraz około pół miliona ludności cywilnej na 15 milionów ludności zamieszkującej obszar objęty manewrami. Manewry trwały 3 dni, od 9-go do 11-go sierpnia.

To już jest imponujące: weiganiecie do akcji, aż pół miliona ludności cywilnej!... Japońskie władze wojskowe, dokładnie poinformowały ludność o charakterze ewentualnej wojny gazowej i o zadaniach, spadających na ludność cywilną:

Kierownictwo manewrów, które spoczywało w rękach wojskowych, w odczewach wydanych do ludności przed rozpoczęciem ćwiczeń, podkreśliło dobitnie, że flota japońska chce spełnić swe zadanie i niedopuszczalność do zblżenia się sił morskich i powietrznych przeciwnika do wybrzeży Japonii, jednak może się zdarzyć, że poszczególne nym grupom płatowców nieprzyjacielskich uda się przedrzeć na tyły i zaatakować miasta na wybrzeżu i wówczas ludność cywilna musi wykonać swe zadanie współdziałania z flotą i armją lądową. Manewry mają to właśnie na celu. Jeżeli temu mieliby nie być nie widoku, manewry przeciwlotnicze będą tylko zabawą, a wielkie wydatki zostaną zmarnowane. Przy organizowaniu tego rodzaju ćwiczeń należy zwrócić uwagę na moralną zaprawę ludności oraz na ak-

BERLIN PAT. — Na początku środowej rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu, przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Przewodniczący zakonnikownik o uwzględnieniu przez sąd wniosku dra Teichtera o powołaniu szeregu świadków odwoławczych, między innymi wzywani mają być również świadkowie przebywający w Moskwie. Nadprokurator oświadczył, że znany jest sądowi adres świadka Ahrendta, który ma być zekomo autorem fałszywych informacji o pożarze Reichstagu.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, odczytując wniosek Dymitrowa o wręczenie mu egzemplarza t. zw. Brunatnej Księgi. Określa ją jako pamflet przeciw rządowi niemieckiemu.

W czasie przesłuchiwania jednego z portierów Reichstagu przewodniczący zaznaczył, że jak wynika z zeznań tego świadka, materiał palny wbrew opinii prasy zagranicznej, mógł być przeniesiony nie tylko przez korytarz podziemny. Przy wejściu bowiem do parlamentu teczki posłów i towarzyszących im osób nie były przez odźwiernych kontrolowane. Następnie, jako świadek zeznaje portier nocny pałacu prezydenta Reichstagu, gdzie prócz ministra Goeringa mieszka dyrektor Reichstagu Galle i obsługa pałacu. Portier o wybuchu pożaru zawiadomil przedewszystkiem dyr. Galle, następnie zaś prasę ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie przebywał minister Goering.

Świadek zeznaje dalej, że na 10 dni przed pożarem usłyszał w korytarzu podziemnym, pod legającym jego kontroli czyjeś kroki. Przypuszczał wówczas, że był to ktoś z przelotnych, kontrolujących służbę. O tem spostrzeżeniu zawiadomil dyrektora Gallego, w wyniku czego otrzymał polecenie, ażeby wzmógł swą czujność i kontrolował, czy ktoś nocą nie przechodzi korytarzem. Świadek nalepał na framuzę obu drzwi, prowadzących do podziemnego korytarza, niedostępną i dobrane do koloru drzwi muszki papirusu, które otwierają drzwi mu-

śial przerwał. Zabezpieczenia te, jak twierdzi świadek, były czasem przerywane. Świadek przypuszcza, że ze swej łogi mógł nie dosłyszeć kroków w korytarzu, o ile przedchodzący zdjął obuwie.

Osk. Dymitrow zapytuje, czy świadek myślał o słyszanych wówczas krokach w związku z pożarem Reichstagu. Świadek odpowiada: — Myślałem nad tem, ale kroki, przemieście, były głośnie i wyraźne, a przecież, gdyby to był rafinowany zbrodniarz, to przedchodzący zachowałby się spokojnie i uniknąłby wszelkich szmerów.

Osk. Dymitrow zapytuje, komu świadek bezpośrednio podlega służbowo i o jakiej partji świadek należy.

W tym momencie wśród słuchaczy na sali powstała wesolota. Osk. Dymitrow krzyczy: To pytanie nie jest wogóle śmieszne. Przewodniczący mówi: Nie do pana należy udzielanie na gany, pan przecież nie jesteś przewodniczącym.

W tym wysoce politycznym procesie dopuszczane były zawsze pytania o przynależność partyjną. Świadek mówi: Do końca 1931 roku należałem do partji socjalno-demokratycznej, później przeszedłem do jednego ze stronnictw pravicowych.

Rozprawę przetrwano, a trybunał, oskarżeni i obrońcy udali się na wycieczkę korytarza. Po tej wycieczce przez sąd, nastąpił wzięcia lokalna dla przedstawicieli prasy.

Po wzięciu lokalnej korytarza podziemnego Reichstagu rozprawę wznowiono.

Na wstępie zeznawał świadek Adermann, nocny portier w pałacu prezydenta Reichstagu. Świadek stwierdza, że premier Goering miał warte przyboczno, złożoną z 6 osób, w tem 2 szoferów. Świadek zeznaje dalej, że premier Goering przyjmował często osoby w mundurach formacji hitlerowskiej.

Na pytanie dr. Sacka świadek zeznaje, że

Pogotowie przed alarmem gazowym

We środę 18-go o godz. 8 m. 44 zarządzone zostało pogotowie garnizonu wileńskiego. Już w ciągu kilkunastu minut zorganizowano we wszystkich oddziałach O. P. L. czynną i bierną. Przez cały dzień wczorajszymi wojakowi ukazywali się na mieście zapatrzeni w maski przeciwgazowe.

Jedziemy na teren koszar p. p. Leg. i otrzymujemy pozwolenie zwiedzenia kompleksu koszarowego.

Wszystkie budynki już są zabezpieczone. Szybko oklejone paskami papieru dla zmniejszenia możliwości pęknięcia przy wybuchach bomb (w czasie ćwiczeń pozorowanych petardami). Co kilkanaście metrów ustawiono wskaźniki z napisem „do schronu p-gaz”. Ci, którzy nie zdążyli w żaden inny sposób uniknąć skutków zagazowania, znajdują w schronach bezpieczne nocleg.

Na dachu jednego z budynków stoi posterunek alarmowy. Wystarczy jedna chwila, by zaalarmować całe otoczenie. Przez łączności telefoniczne służą do tego celu wielkie gongi, które zaalarmują kompanie.

W obrębie każdej kompanii zorganizowana jest obrona bierna. Są uszczelnione pomieszczenia z zapasem wody, są wyznaczeni komendanci, są wydane instrukcje — wszystko przewidziane i przygotowane w najdrobniejszych szczegółach.

Służba sanitarna również przygotowana jest do O.P.L. Osobne pomieszczenia dla rannych zwykli i zagazowanych są zaopatrzone w odpowiedni sprzęt. Oczywiście specjalną uwagę poświęcono oddziałowi dla rannych zagazowanych. W jednej sali umieszczono będą zatruci gazem zwykli (np. duszący), w innej zaiperytowani.

Do odkażania miejsc zaiperytowanych istnieją osobny patrol w ubraniach przeciwiperytowych, zaopatrzone w spryskiwacz z chlorkiem wapna. Iperyty jest gazem ciężkim, żrącym. Przelęga do ziemi, gdzie należy go neutralizować.

Ponieważ prócz bomb gazowych i kruszących, lotnik nieprzyjacielski może zrzucać także bomby zapalające, zorganizowane są patrole przeciwzapalające.

O. P. L. czynną organizują drużyny C. K. M. (ciężkich karabinów maszynowych), ustawione w zamaskowanych punktach. Obsługa jest przeszkolona w O.P.L.

Muska kołowa, podniesiony celownik — są to dla cywila sprawy niezrozumiałe. Wycieczki, gdy będzie wiadział, że wojsko nie tylko się broni biernie, ale także i czynnie, że zwalczając nieprzyjaciela, ochrania życie mieście obywateli.

Przebieg oglądania zorganizowanej przez Leg. O. P. L. napawa otuchą i zaufaniem. Ze stanu ćwiczebnego można przejść warunków bojowych.

Znakomita organizacja pogotowia przeciwgazowego i przygotowanie ćwiczeń, gwa-

Wojско doskonale zdaje egzamin ze swęj rantauej w czasie wojny skuteczności akcji obronnej. Działania gazów bojowych i prowadzenia skutecznej akcji bojowniczej, urzędują w nadchodzącą niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12-tej w Towarzystwie Lekarskim przy ul. Zamkowej 24, odczyt p. t. „Gazy bojowe a wzrok”.

Odczyt wygłosi p. docent dr. I. Abramowicz. Wstęp bezpłatny.

Pogotowie gazowe-lotnicze

WILNO. Dzień wczorajszy przeszedł w interesie pod znakiem pogotowia gazowo-lotniczego zarządzonego przez O.P.L.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

W związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Wzrostu w związku z ćwiczeniami, kursowała wczoraj i to dość uporczywie, pogłoska, że do Wilna przybywa Marszałek Piłsudski.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoska ta służyła do celów propagandowych, a nie do powzięcia żadnych działań.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W III kwartale br. (lipiec—sierpień—wrzesień), na rzecz Biblioteki Twa 46 ofiarodawców złożyło 175 dzieł w 245 tomach. Dary największe złożyły lub nadesłały na wymiennie następujące osoby oraz instytucje naukowe i redakcje czasopism: p. Lawińska 49 tomów, p. Stanisław Sadowska 35 t., Redakcja „Kwartalnika Historycznego” we Lwowie nadesłała 32 t. tego czasopisma, Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie 17 t., Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie 12 t., Michał Brestztein 10 t., Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu 6 t., Muzeum Śląskie w Katowicach 6 t. — Dział rękopisów wzbogaciło 7 osób, składając dary następujące: p. M. Brestztein (spis alfabetyczny nazwisk budowniczych, lapidary, matorów, którzy w Polsce pracowali lub Polaków na obczyźnie czynnych, Szukiewicz Zygmunt (List Teodora Narbutta 1848, autograf A. H. Kirora), p. Marja Umiasłowska (Zbiór aktów do sprawy Kroźan z r. 1894), Wasilewski Stanisław, uczeń gminny nazywano August (Odezwą Rządu Na rodowego z dnia 31 VII 1863), X. (autograf biskupa Woloczeńskiego z fotografią) oraz Y. (autograf Fr. Karpińskiego, „Pieśń do Zofii” Pastorella) razem 7 ofiarodawców — 7 rękopisów i facykulok.

Muzeum TPN w tymże okresie otrzymało od 3 instytucji i 15 osób prywatnych 81 przedmiotów. Z instytucji, w charakterze depozytów bezterminowych, złożyły: Zarząd Funduszu Kultury Narodowej 10 oryg. szkiców architektonicznych śp. prof. Stanisława Noakowskiego oraz Dyrekcja Państwowego Seminarium Naukowego im. J. Jotejko w Suwałkach — sztaber tegoż seminarium, zlikwidowanego w r. 1933.

Ofiarodawcami są pp.: Severyn Andrzejewski (junior z Warszawy), art.-mal. Mieczysław Dobużyński (z Kowna), Eugenia Dobiłowska (z Powojniżek na Litwie), Marja Hryniewiczówna, Konstancy Kochanowski, Eugenia Kościłowska, dr. Stanisław Lorentz, Erasm Minakowski (z Bordówki w pow. lidzkim), dr. Michał Minkiewicz, Wydział III Sądu Okręgowego w Wilnie, Marja Truszkowska, margr. Janina Umiasłowska z Ziemostawia, Marja Umiasłowska ze Stok, Lucjan Uziębilo, Michalina Zapańkówna i X. — Szczególnie cennymi nabytkami są przedwzrostki owe oryginalne szkice architektoniczne śp. Noakowskiego, zdeponowane przez Fundusz Kultury Narodowej. Wywołują one wielkie zainteresowanie i silnie ściągają większą liczbę zwiedzających Muzeum. Piekną i już niedostępną dla zbieraczy pamiętką jest — darowana przez margr. Umiasłowską — kolekcja monet Państwa Twa, w której 9-ciu, poczynając od 100 rubli w złocie i kończąc na 5 cent. z miki. Zbiór 21 medali polskich i obcych z 19-tego wieku, ofiarowany przez p. Marję Umiasłowską ze Stok. Bolesne wspomnienie nasuwa widok garnka glinianego, w którym otrzymywali strawę rozstrzelani w r. 1919 w Dyneburgu czterej bohaterzy wojenny za wolność Polski: podpor. Wacław Pac — Pomarańczy, por. Wiktor Gilifski, kurjer z Mińska Felician Dyszłonek i student krakowski Adam Kopernicki (Zygm. Majewski), wywiezieni z Wilna przez bolszewików pamiętnego dnia 19 kwietnia 1919 r. — Jest to jedyna po nich pamiętką, ocalała i przwiezioną do Wilna przez ich współwzięcia — zakładnika śp. Kazimierza Stefanowskiego. Najwięcej w tym czasie przybyło monet, medali i odznak (60).

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Muzeum Twa można zwiedzać w niedzielę od g. 12 do 2-giej, oraz w dni powszednie za przedpłatą porozumieniem się z Biurem Twa (tel. 14-79). Dla członków Twa T. P. N. wstęp wolny; osoby pojedyncze płać 50 gr. od osoby; wycieczki zaś zbiorowe po 20 groszy.

Wszystkim łaskawym na rzecz Biblioteki, Archiwum i Muzeum ofiarodawcom, którzy w zbiorach Twa pamiętali — Zarząd T. P. N. składa niniejszym serdeczne podziękowanie.

Mimo 5-ciotygodniowej przerwy wakacyjnej, frekwencja w Muzeum w kwartale ubiegłym dosięgła 1465 osób zwiedzających.

Podczas złej pogody.. ASPIRINA.

Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspirynia nie powinno nigdy zabraknąć w domu.

BAYER



ASPIRINA

Istnieje tylko jedna

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Obchód Święta Chrystusa Króla

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie zwraca się tą drogą do organizacji religijnych, ideowych i społecznych, pragnących wziąć udział w uroczystej procesji, jaka przejdzie ulicami Wilna w dniu Święta Chrystusa — Króla w niedzielę 29 października br., aby zechcieli takowe już teraz zgłaszać swój udział w procesji.

Zgłoszenia przyjmuje Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej (Wilno, ul. Metropolitalna 1, telefon 7-83) codziennie od g. 9—15.

Dla ułatwienia zaznaczamy, że zgłoszenia można składać pisemnie, telefonicznie lub osobiście w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej.

Ojciec zabił córkę, a zięć teścia

WILNO. Mieszkaniec wsi Przechody, gm. krewski, Wojciech Antoni, podczas sprzeczki w kłocie nieporozumienia o ziemię, uderzył się kłociem w głowę córkę swą, Gębicką Marję lat 26, zabijając ją na miejscu.

W międzyczasie wszedł do mieszkania Gębicki Józef, mąż Marji i widząc Wojciechowi, stojącego nad zabiją córką, uderzył go w głowę kijem, wskutek czego Wojciechowi natychmiast zmarł.

Po zabójstwie teścia Gębicki usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lecz sąsiedzi uadernmili jego zamiar.

W międzyczasie wszedł do mieszkania Gębicki Józef, mąż Marji i widząc Wojciechowi, stojącego nad zabiją córką, uderzył go w głowę kijem, wskutek czego Wojciechowi natychmiast zmarł.

Po zabójstwie teścia Gębicki usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lecz sąsiedzi uadernmili jego zamiar.

W międzyczasie wszedł do mieszkania Gębicki Józef, mąż Marji i widząc Wojciechowi, stojącego nad zabiją córką, uderzył go w głowę kijem, wskutek czego Wojciechowi natychmiast zmarł.

Morderstwo pod Krasnem

WILNO. Donoszą z Mołodeczna, że wczoraj na terenie gminy krasnieńkiej miało miejsce morderstwo. Dwóch bandytów wtargnęło do mieszkania A. Adamowicza i zamordowało go dwiema osobami, dokonali rabunku.

Za bandytami zarządyony został pościg.

W międzyczasie wszedł do mieszkania Gębicki Józef, mąż Marji i widząc Wojciechowi, stojącego nad zabiją córką, uderzył go w głowę kijem, wskutek czego Wojciechowi natychmiast zmarł.

Za bandytami zarządyony został pościg.

Z SĄDÓW

BEZKOWICZ DOMAGA SIĘ ZWROTU SUM WPLACONYCH NA POWODZENIE „PIA TULETKI”

Na wókanidze Sądu Apelacyjnego w wydziale cywilnym znalazła się sensacyjna sprawa o wieklej „niewożraszczenia”. Bezkowicz b. urzędnika Misji Handlowej Sowieckiej w Warszawie, który domaga się zaszadzenia od misji odszkodowania za zwolnienie go bez wypowiedzenia z zajmowanego stanowiska.

Mikolaj Bezkowicz przyjechał do Polski z Rosji i objął stanowisko kierownika trustu gumowego. Po pewnym czasie Bezkowicz otrzymał wezwanie do Moskwy celem złożenia pełnych raportów. Jednocześnie, jak twierdzi, misja informacja, że czekają go w Rosji ostrze represji.

Bezkowicz wysłał raporty, lecz odmówił powrotu do Rosji. Został tedy bezwzględnie wydany z zajmowanego stanowiska.

Pod wydanym Bezkowicz wystąpił przeciwko Misji z żądaniem zaszadzenia odszkodowania za 3 miesięczne pensji, za urlop z żądaniem zwrotu składek przynusowo ściąganych na „piatuletki” i rosyjskie związki zawodowe.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

W GÓRY, W GÓRY MIŁY BRAĆCIE...

Jak w góry to gdzie? Na Zamkową lub Trzykrzyską.

Od strony ul. Kościuskiej wejście wele nie zachęcające. Przedostawiamy się przez podwórze koszarowe, znajdujemy się odrazu wśród „dzikiej przyrody”. Wyrwy po wodzie deszczowej, romantycznie złomy i zwaly ziemi, malowniczo wykrętasz polnych korzeni.

Wileńska Szwarzajka. Tylko, że Szwarzajki napewno zbudowałyby tu kolejki zębata. My kolejki nie mamy, ale zato, możemy podziwiać naturę w całej jej bezpośredniości.

Zasypawszy się kapielnie — (laska, panie dzieciu!) wdrapał się jakos człowiek „na szczyty”. Nagroda warta jest trudów.

Jak pięknie jest Wilno, stąd najlepiej chyba widać. Mimowoli trzeba stanąć i patrzeć, patrzeć...

Tyle razy było się na górę Trzykrzyskiej, a zawsze wrażenie jest świeże i mienne.

Przewodnik oprowadzający po Wilnie, turystów nie będzie nie wart, jeżeli nie pokaże miasta z tej właśnie góry. Co prawda niema szwarzajców z kolejką zębata — no, ale warto się nawet zasnąć dla ujżenia ślicznej panoramy.

Ma góra Trzykrzyska swoją zastaną sławę. Jedyny w całej Polsce widok przedstawiający trzy krzyże, szczególnie gdy w nocy oświetlone są reflektorami. Coś tak wspaniałego i potężnego w swej prostocie, że słów na to znaleźć niepodobna.

Jak wyglądają te trzy krzyże z bliska? Otoceńno obokmurnym drutem kolezastym, są mniej białe niż to się zdaje zdaleka.

Taka ohyda, jak drut kolezasty wogóle nie może znajdować się koło krzyżów. Ani to chroni od podejścia bliżej, ani dodaje uruku, ani ozdabia. Odrazu z miejsca zepsuje wrażenie.

Czy nie ładniej wyglądałyby cementowe stopnie, lub niski murek z wejściami do kilku stron? Zamiast dostęp do krzyżów jest to rzecz niewykonalna. Trzeba raczej ozdobić otoczenie.

Jak szanowna publiczko, zwiędająca górę Trzykrzyską, powstrzymać od nieprzyzwoitych figlów na różnej tenazy w pobliżu krzyżów? Istotnie trudna sprawa. Ale warto nawet zatrudnić jakiegoś bezrobotnego, dla pilnowania, by choć częściowo zabezpieczył się od niekulturalnych wybrzków.

Przedewszystkiem zaś trzeba krzyże pobielić. Powtarzać to trzeba perdydycznie, bo przy niewielkim koszcze uzyska się lepszy wygląd pomnika, no i usunie się gorsząc i zupełnie zbędną „literaturę”.

Znaną jest rzeczą, że każdy dureń musi się podpisać na ścianie. Ale żeby aż tyle było durniów, jak wskazują upstrzone płaszczyzny tych krzyżów — nie chce się wprost wierzyć!

Są napisy pojedyncze i grupowe. Tu jakiś bałwan wyrzucił serce strzałą przebite i koślavo nagrymołił — „Tania, kochanie ty moje”. Tam „Bolek z Warszawy” — „Zygmunt z ulicy Ponarskiej” i „Frania Kramiec” — rzeźbili uwieńczyli swoją obecność na górze Trzykrzyskiej. Co za doniosłe wydarzenie!

Można założyć całe biuro adresowe na podstawie podpisów (z adresami — o naiwności!), umieszczonych na ścianach krzyżów.

Swoją drogą na przejrzenie całej tej zabytkowej literatury nie starczy paru godzin. Monotonie podpisów urozmaicają mniej lub więcej umoralniające obrazki.

Niebrak naporów patriotycznych — jak np. „Bóg i Ojczyzna”, „Są też i polityczne, z wybitną cechą aktualności. Pod czarną swastyką, czerniejąc złorowo — „bij żydów”, a obok „brawo Hitler”.

Z pogardą odwraca się od złowieszczej hałsy Szalkowicz Mowsza z ul. Raduńskiej.

Kompromitując, wśród hołoty i plastyzycznych ilustracji wygląda napis — „Seminarjum Nauczycielskie — Prużana 10. IX 33 r.” — A fe!

„Nie dziwnym się, gdy sztubaicy piszą — „tu były wagary”, — nie dziwnym się też, gdy zawiędzony w miłości artystyczny rysuje armatę i nazywa ją „Maryska”, ale trzeba się zdziwić, gdy się znajduje podpis przyszłych nauczycieli. Czempredziej należy zamalować, zabielić to wszystko.

Nie stać nas na kolejki zębata, ale możemy zdobyć się na wyrzucenie drutów kolezastych i uporządkowanie samych krzyżów, jak również ich otoczenia. Pigeon.

SPORT

MECZ BOKSERSKI O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WILNA

W dniu 20 bm. o godz. 17-ej w sali Okr. Osrodek W. F. (Ludwisarska 4) odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu wileńskiego.

Do walki o zaszczytny tytuł mistrza stają dwie drużyny: W. K. S. - Smigły i K. P. W. - Ogimsko. Będzie to zarazem pierwszy występ drużyny Ogimsko.

KONFERENCJA W SPRAWIE OSRODKA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Okręgowy Osrodek W. F. komunikuje wszystkim zainteresowanym Klubom i organizacjom sportowym, że w dniu 25 bm. o godz. 19-iej odbędzie się w sali konferencyjnej Osrodko konferencja w sprawie rozdziału sali do ćwiczeń w okresie zimowym. O ile dana organizacja reflektuje na pomoc instruktorską lub pragnie korzystać z sali powinna zgłosić się przez swego delegata do wspomnianej konferencji. W późniejszym terminie zgłoszenia nie będą uwzględniane.

EGZAMINY NA STERNIKÓW ŚRÓDLĄDOWYCH

Okr. Osrodek W. F. podaje do wiadomości, że w dniu 22 bm. o godz. 9 m. 30 w Trokach odbędzie się egzamin na stopień sternika jachtu wej żeglugi śródlądowej.

Zgłoszenia kandydatów stowarzyszonych i niestowarzyszonych do egzaminu przyjmują Osrodek W. F. (Ludwisarska 4) do dnia 21 bm.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

TAJEMNICA OGRODU ZOOLOGICZNEGO KINO „PAN”

Weale nieprzeciętny i oryginalny scenariusz. Na te dzikie besty rozgrywa się dram, a nawet tragedia, gdzie bestjalstwo ludzkie zaciemnia najdziksze instynkty drapieżników. Tylko człowiek może być tak podły, tak wyrafinowany w zbrodni.

Dostawa dzikich zwierząt do ogrodu zoologicznego zabija każdego, kto się odważy zbliżyć do jego żony. Zabija także swą własną żonę, topiąc ją w sadzawce, pełnej krokodyli.

Wszystkie te okropności są umiejętnie stopniowane i złagodzone wstawkami komickimi. To też całość nie pozostawia wrażenia przykrego, lecz raczej zajmuje i zaciekawia.

Niektóre pomysły reżysera (E. Sutherland) są godne uwagi. Scena zabójstwa z pomocą uciętej głowy jadowitego węża, lub śmierci człowieka w zwojach bo - dusiciela — to nie są rzeczy codziennej spotykane.

Z aktorów najlepszy jest Lionel Atwill jako dostawa zwierząt i przebieżył morderca.

Dobry jest Charles Ruggles jako podziwyty tehozem szef reklamy.

Katlen Burke, zwana kobietą-pantery, mniej się nadaje do swej roli — (żona dostawcy). Typ jej urody nie został tu weale wykorzystany.

Dotadki przeciętne, jeżeli wręcz nie słabe. Cagle jeszcze pokutuje niefortuna „Kolebka Sobieskiego”, którą należałoby usunąć z ekranów, by nie przedłużyć kompromitacji twórców tego „filmu”.

Tad. C.

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje bez wpływu na stosunek ludności do inteligencji miejscowej.

Prócz wyżej wymienionych kursów Kolo Ziemiaków urządziło w ciągu lata w 7-miu dworach przedszkola dla małych dzieci, posługujące się w tem sprawozdaniem z Seminarjum Wileńskiego ochraniać, które wywiązały się przyzwydznie doskonale ze swego zadania, — co przyświeca się bezspornie na przyszłość do rozszerzenia na przyszłość tak żoźnej i pożądaną na naszym terenie akcji.

Obok pracy samodzielnej Kolo Ziemiaków współpracowało z Wydziałem Kola Gospodyń Wileńskich przy Nieświeżu O. T. R. sprawozdało jak i lat poprzednich nasiona warzywne i kwiatowe dla ogrodników konkursowych, oraz nasion luw w większej ilości dla 20 instytutów Kół Gospodyń Wileńskich, popierając wśród nich jednocześnie hodowlę rasowego ptactwa przez dostarczanie im jaj kur — zielononóżek i karmazynów oraz kaczek — perkinów, razem w ilości kilkuset sztuk, w czym wyłącznie panie Wojniłowiczowa i Gorecka największe położyły zasługi.

Na tem że zebraniu dokonano wyborów Zarządu na następne 3-letnie w składzie: prezeska — pani Hanna Wojniłowiczowa (powtórnie),

WILEŃSKA

— Kolo Ziemiaków pow. Nieświeżskiego. —

Praca Kola Ziemiaków powiatu Nieświeżskiego, mimo trudnych czasów rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom i staraniom Zarządu.

Z sprawozdania przyjętego na Walnym rocznym Zebraniu w dniu 24 września dowiedzieliśmy się, że Kolo w roku sprawozdawczym przeprowadziło trzytygodniowe kursy krowi i sycia w Kaczanowicach, w Jemfowicach i w Sławkowie, na które uczęszczało razem przeszło 40 uczni.

Podkreślił przy tej okazji należy dobrą wolę i ofiarność pani Jadwigi Świąteczkiej, która na kursy w Jemfowicach udzieliła swe dworze mieszkanca i utrzymała instruktorkę pani Siemionowej co przyczyniło się do ulżenia kasie Kola. Na zakończenie kursów urządzono publiczne pokazy robot uczenia na które ludność okoliczna uczęszczała licznie, korzystała z urządzonych przy tej okazji przedstawień amatorskich, deklaracji i przemówień okolicznościowych na tematy spraw społecznych i gospodarczych, co zyskało niepozostaje